



Sygn. akt I PK 150/10

**WYROK
W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

Dnia 20 stycznia 2011 r.

Sąd Najwyższy w składzie :

SSN Zbigniew Hajn (przewodniczący)

SSN Małgorzata Gersdorf (sprawozdawca)

SSA Krzysztof Staryk

w sprawie z powództwa Jarosława S.

przeciwko Ceramika "P." Spółce z ograniczoną odpowiedzialnością o
podwyższenie renty wyrównawczej,

po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Pracy, Ubezpieczeń
Społecznych i Spraw Publicznych w dniu 20 stycznia 2011 r.,

skarg kasacyjnych powoda i strony pozwanej od wyroku Sądu Okręgowego - Sądu
Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

z dnia 9 grudnia 2009 r.,

**uchyla zaskarżony wyrok i sprawę przekazuje Sądowi
Okręgowemu - Sądowi Pracy i Ubezpieczeń Społecznych do
ponownego rozpoznania i orzeczenia o kosztach postępowania
kasacyjnego.**

Uzasadnienie

Powód Jarosław S. domagał się od pozwanego Ceramika P. Sp. z o.o. podwyższenia zasądzonej na jego rzecz wyrokiem Sądu Okręgowego z dnia 20 stycznia 2006 r., renty wyrównawczej z kwoty 951,94 zł miesięcznie do kwoty 2000 zł miesięcznie.

Wyrokiem z dnia 23 lutego 2007 r. Sąd Rejonowy oddalił powództwo w całości.

Podstawę tego orzeczenia stanowiły następujące ustalenia faktyczne. Do dnia 1 lipca 2003 r. powód pozostawał pracownikiem pozwanej spółki. W dniu 30 grudnia 2002 r. uległ wypadkowi przy pracy, po którym przebywał na zwolnieniu lekarskim. W związku z wypadkiem powód stał się częściowo niezdolny do pracy. Stwierdzono u niego 40% uszczerbek na zdrowiu.

Wyrokiem z dnia 28 stycznia 2005 r., Sąd Rejonowy zasądził na rzecz powoda rentę wyrównawczą w kwocie 1253,32 zł miesięcznie. W wyniku apelacji pozwanego orzeczeniem Sądu Okręgowego obniżył wysokość renty do kwoty 951,94 zł miesięcznie. Powód nadal pobiera rentę inwalidzką z tytułu częściowej niezdolności do pracy, we wrześniu 2006 r. wynosiła ona 539,48 zł netto.

W toku postępowania pozwana złożyła powodowi w ramach propozycji ugodowych ofertę zatrudnienia na trzech stanowiskach, także w niepełnym wymiarze pracy. Jedną z nich dotyczyła stanowiska sprzątacza. Propozycji tej powód nie przyjął podnosząc, że ma wyższe kwalifikacje i większe ambicje.

Sąd ustalił także, że od 1 listopada 2005 r. dokonano u pozwanego regulacji płac, w wyniku czego zarobki pracowników uległy zwiększeniu o ok. 200-300 zł.

Sąd Rejonowy ocenił, że w sprawie zastosowanie znajduje art. 907 § 2 k.c. w zw. z art. 300 k.p. stanowiący, że w razie zmiany okoliczności każda ze stron może żądać zmiany wysokości lub czasu trwania renty, choćby renta została orzeczona wyrokiem sądowym. Sąd Rejonowy, powołując się na stanowisko Sądu Najwyższego wyrażone w wyroku z 30 stycznia 1976 r., sygn. III PR 151/75, przyjął, że okoliczność taką może stanowić podwyżka wynagrodzeń w danej branży.

Sąd ustalił, że średnie zarobki pracowników w grupie remontowo-montażowej wynosiło ok. 1735 zł. Jednocześnie ustalił, że zarobki jednego z jej pracowników, S. K. wynosiły przeciętnie ok. 2351 zł netto. Uznał jednak, że odnoszenie się do tego właśnie pracownika nie jest wskazane z uwagi na jego wyróżniającą się postawę w pracy, co podkreślali wszyscy przesłuchani w toku postępowania świadkowie. Postawa powoda jako pracownika określana była natomiast jako przeciętna.

Sąd I instancji przypomniał, że ustalając możliwości zarobkowe powoda na potrzeby przyznania mu renty wyrokiem z dnia 20 stycznia 2006 r., ustalono te możliwości na poziomie 1767,10 zł. W tej sytuacji, mając na uwadze średnią całej grupy zawodowej ustaloną w postępowaniu (1735 zł) nie ma podstaw do podwyższenia renty.

Sąd przyjął także, że wpływ na powództwo winna mieć postawa powoda, który odmówił podjęcia zaproponowanego mu przez pozwanego zatrudnienia. Powód, jako osoba częściowo zdolna do pracy winien wykorzystać swoje możliwości zarobkowania. W tym stanie rzeczy oddalił powództwo.

W apelacji od wyroku Sądu Rejonowego z 23 lutego 2007 r., powód Jarosław S. wniósł o uchylenie wyroku w całości, zarzucając mu naruszenie prawa procesowego (art. 3 k.p.c., 233 k.p.c., 328 k.p.c.) oraz art. 907 k.c. W odpowiedzi na apelację pozwany wniósł o jej oddalenie.

Sąd Okręgowy – Sąd Pracy i Ubezpieczeń Społecznych wyrokiem z 27 lipca 2007 r., oddalił apelację powoda, przyjmując za prawidłowe rozstrzygnięcie Sądu Rejonowego oraz ustalony stan faktyczny w sprawie.

Od powyższego rozstrzygnięcia skargę kasacyjną wniósł powód, zarzucając mu naruszenie prawa procesowego (art. 233 § 1 k.p.c. w zw. z art. 328 § 2 k.p.c., art. 316 § 1 k.p.c. w zw. z art. 391 § 1 k.p.c. oraz art. 382 k.p.c.) w następstwie którego doszło do ograniczenia ustaleń w postępowaniu dowodowym i nie objęcia tymi ustaleniami okoliczności składających się na istotę roszczenia powoda. W uzasadnieniu skargi kasacyjnej wskazano, że po dacie wyrokowania przez Sąd Rejonowy nastąpiła zasadnicza zmiana stosunków w rozumieniu art. 907 § 2 k.c.

Sąd Najwyższy wyrokiem z 24 czerwca 2008r., I PK 313/07 uchylił zaskarżony wyrok w pkt. 1 i sprawę przekazał do ponownego rozpoznania Sądowi Okręgowemu, celem uzupełnienia postępowania dowodowego.

Sąd Okręgowy w wyniku ponownego rozpoznania sprawy poczynił dodatkowe ustalenia faktyczne. W toku tego postępowania powód wniósł o zasądzenie renty w kwocie 3000 zł., ponadto powód został uznany za częściowo niezdolnego do pracy do dnia 31 maja 2010 r. (orzeczenie lekarza orzecznika ZUS z 21 maja 2008 r.), a także został zaliczony do znacznego stopnia niepełnosprawności do 19 kwietnia 2012 r (orzeczenie Powiatowego Zespołu ds. Orzekania o Niepełnosprawności). W toku postępowania sądowego powód został przebadany przez biegłych lekarzy – ortopedę, neurologa i psychiatrę. Sąd Okręgowy ustalił także, że wynagrodzenia u pozwanego uległy podwyższeniu.

Biorąc pod uwagę opinię biegłych, zwłaszcza zaś opinię biegłej neurolog, gdyż schorzenia neurologiczne są dla powoda wiodące, Sąd Okręgowy uznał, że powód jest częściowo niezdolny do pracy. Jako osoba częściowo niezdolna do pracy powód zachował częściową zdolność do zarobkowania. Taka konstatacja pozwalała, zdaniem Sądu Okręgowego, na doliczenie do hipotetycznego dochodu powoda nie konkretnego wynagrodzenia, które powód mógłby osiągnąć u pozwanego, lecz połowę minimalnego wynagrodzenia za pracę. Ustalając hipotetyczny dochód powoda Sąd Okręgowy stanął na stanowisku, że trzeba ustalić ten dochód w sposób przyjęty przez Sąd Rejonowy. Brakuje podstaw dla uwzględnienia w sprawie dochodów najlepszego pracownika pozwanego, gdyż powód takim pracownikiem nie był. Zdaniem Sądu Okręgowego trafny natomiast był zarzut apelacji naruszenia art. 907 k.c. W sprawie nastąpiła bowiem zmiana stosunków skutkująca koniecznością zmiany wysokości renty wyrównawczej, szczególnie od maja 2007 r., kiedy to nastąpiła zmiana regulacji płac. Uszczerbek w dochodzie powoda jest jednak – według opinii biegłej ds. księgowości – zmienny. I tak w pierwszym półroczu 2008 r. wynosił średnio 560 zł., a w 2009 r. tylko 320 zł. Obliczając rentę, Sąd Okręgowy ustalił jej wysokość za poszczególne miesiące lat ubiegłych, posługując się zestawieniem przygotowanym przez biegłą. Na przyszłość natomiast uśrednił uszczerbek w dochodach powoda za 6 miesięcy roku 2009 r. i zasądził rentę o 360,67 zł. wyższą, tj. równą kwocie 1312,61 zł.

Wyrok Sądu Okręgowego z dnia 9 grudnia 2009 r., zaskarżyli skargami kasacyjnymi powód i pozwany.

Powód zarzucił wyrokowi naruszenie prawa materialnego (art. 907 § 2 k.c.), przez przyjęte ustalenie, że przy określaniu wysokości renty nie ma podstaw do uwzględnienia zarobków najwyższych uzyskiwanych u pozwanego oraz naruszenie prawa procesowego (art. 316 §1 k.p.c., art. 383 k.p.c., art. 382 k.p.c.) przez nieuwzględnienie wniosków o wliczenie do podstawy ustalania renty wyrównawczej wypłat należnych pracownikom z funduszu socjalnego, oraz nieuwzględnienie wniosku o powołanie dowodu z opinii biegłego z zakresu medycyny pracy, pomimo iż zgromadzony materiał dowodowy nie pozwalał na jednoznaczne określenie częściowej zdolności do pracy, co miało istotny wpływ na ustalenie wysokości renty.

Pozwany wskazał, że wyrok Sądu Okręgowego narusza art. 907 § 2 k.c. w zw. z art. 5 k.c., art. 362 k.c. i nie uwzględnienia przy ustaleniu renty wyrównawczej faktu odmowy przez powoda podjęcia zaproponowanego zatrudnienia.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje.

Wyrok Sądu Okręgowego z 9 grudnia 2009 r., wymaga uchylecia z uwagi na zasadność części zarzutów wskazanych w skargach kasacyjnych. Na aktualnym etapie postępowania, w sytuacji gdy między stronami nie jest sporne, że renta wyrównawcza z tytułu utraty możliwości zarobkowych powoda jest mu należna od pozwanego i wymaga waloryzacji wobec zmiany stosunków (art. 907 § 2 k.c.), powstaje problem sposobu i zakresu owej waloryzacji.

Sąd Okręgowy przyjął, że ustalenie renty wyrównawczej powinno wynikać ze średniego wynagrodzenia pracowników na stanowisku piastowanym przez powoda, ale nie najwyższej opłacanym. Skarżący ocenia, że takie działanie sądu jest sprzeczne z art. 907 § 2 k.c. i wskazuje, że przyjęte stanowisko rodzi problemem prawny związania sądu pierwotnym orzeczeniem ustalającym rentę wyrównawczą, a w szczególności zagadnienie możliwość ustalenia na nowo kwalifikacji pracowniczych powoda.

Odnosząc się do tego zarzutu, wypada wskazać, że *ad casum* nie doszło do ustalenia nowych kwalifikacji pracowniczych powoda lecz do porównania hipotetycznych jego zarobków do nieco innej grupy pracowników niż pierwotnie, także z tego powodu, że poprzednia grupa, składająca się z 2 pracowników, przestała istnieć wobec odejścia z pracy jednego z nich. Sąd Okręgowy – z przedstawionych przez biegłą do spraw księgowości – dwóch wariantów przyjął wariant korzystniejszy dla powoda. Przede wszystkim jednak wypada wskazać, że przepis generalnie nie stoi na przeszkodzie odmiennemu od poprzedniego rozstrzygnięciu o wysokości renty. W art. 907 § 2 k.c. akcentuje się słowo "zmiany" sugerujące, że sąd będzie mógł kształtować „na nowo” treść obowiązku pozwanego wobec powoda. Istota wydanego na tej podstawie orzeczenia sprowadza się do potwierdzenia przez organ wymiaru sprawiedliwości, że stosunki w chwili orzekania uzasadniają obowiązek łożenia innej niż dotychczas kwoty, a potwierdzenie to znajdujące się w sferze motywacyjnej wyroku stanowi podstawę zasądzenia nowego świadczenia o innej niż dotychczas wysokości. Jest to orzeczenie o takim samym charakterze jak pierwsze - zasądzające rentę, z tą różnicą, że odpowiada układowi stosunków (z reguły faktycznych) w chwili orzekania (postanowienie SN z 23 listopada 2000, III CZ 98/00, LEX nr 51819). Jednak owo odmierne (nowe) rozstrzygnięcie musi zostać uzasadnione przez sąd porównaniem zmienionych stosunków usprawiedliwiających odmienny sposób liczenia świadczenia. Podstawą modyfikacji wysokości renty, wynikającej z ustawy może być bowiem tylko zmiana stosunków. W razie wystąpienia różnorodnych zjawisk w stosunkach ekonomicznych lub osobistych poszkodowanego, wpływających na ocenę wysokości szkody wyrównywanej rentą należy dokonać ich porównania i dostosować treść orzeczenia do jego wyniku (wyrok SN z 16 grudnia 2004 r. V CK 302/04 – LEX nr 457967). W rozstrzyganej sprawie sądy *meriti* w tym zakresie dokonały uzasadnienia logicznego i spójnego i wskazały dlaczego przyjęły zarobki innych pracowników za podstawę wyliczenia renty. Stąd zarzut stawiany przez powoda w tym zakresie nie jest zasadny.

Poszkodowany w skardze kasacyjnej kwestionuje wyliczenie dokonane przez Sąd Okręgowy także z tej przyczyny, iż Sąd nie ustosunkował się do wniosku o uwzględnienie w wyliczeniu należnej renty wypłat z funduszu socjalnego, które są

związane ze statusem pracowniczym i są należne wszystkim pracującym (np. wczasy pod gruszą). Nie dokonał analizy, czy wypłaty te były wyższe od świadczeń z funduszu należnych powodowi, jako renciście. Powód podnosi, że ocena taka jest istotna z punktu widzenia ustalania szkody, jaką poniósł powód w następstwie doznanego wskutek wypadku przy pracy, uszczerbku na zdrowiu. Twierdzenie to jest zasadne, jednak jedynie w stosunku do świadczeń socjalnych należnych wszystkim pracownikom na poziomie grupy zawodowej przyjętej dla powoda jako miarodajna dla ustalania jego hipotetycznego zarobku. Nie można bowiem zapominać, że wypłaty z zakładowego funduszu świadczeń socjalnych są wypłatami związanymi ze statusem pracownika pozwanego, ale jednocześnie nie może umknąć uwadze Sądu, że świadczenia socjalne przyznawane są na podstawie kryterium potrzeb pracownika i zasadniczo nie mają charakteru roszczeniowego. Sprawa wymaga zatem oceny i merytorycznego ustosunkowania się, a także ustalenia z jakich świadczeń socjalnych korzystał powód jako rencista.

Określając wysokość renty wyrównawczej Sąd Okręgowy przyjął, że wysokość renty powinna ulec obniżeniu o połowę najniższego wynagrodzenia, bowiem powód legitymuje się częściową zdolnością do pracy. Przyjętą przez Sąd procedurę ustalania wysokości renty wyrównawczej trafnie kwestionuje pozwany, podnosząc, że ustalenie wysokości należnej renty wyrównawczej nie może abstrahować od realnych możliwości zarobkowych powoda, skoro jego zdolność do pracy uległa ograniczeniu. *Ad casum* możliwości te są o tyle konkretne, a nie hipotetyczne, że pozwany zaproponował powodowi zatrudnienie. Skarga kasacyjna pozwanego, jako zagadnienie prawne przedstawia pytanie o wpływ na roszczenie o podwyższenie renty wyrównawczej odmowy przez poszkodowanego podjęcia zaproponowanego mu przez pozwanego.

Powołanie się na art. 907 § 2 k.c. pozwala i jednocześnie nakazuje przywołać w pierwszej kolejności art. 444 § 2 k.c. Zgodnie z tym przepisem, jeżeli poszkodowany utracił całkowicie lub częściowo zdolność do pracy zarobkowej albo jeżeli zwiększyły się jego potrzeby lub zmniejszyły widoki powodzenia na przyszłość, może on żądać od zobowiązanego do naprawienia szkody odpowiedniej renty. Powołany przepis jest zastosowaniem ogólnych zasad dotyczących obowiązku naprawienia szkody (art. 361 § 2 k.c.). Nie rozszerza zatem

tych zasad, ale też ich nie ogranicza (A. Szpunar, *Czyny niedozwolone w kodeksie cywilnym*, Studia Cywilistyczne, Kraków 1970, t.15, s. 94.). Przy ustalaniu renty, chodzi zatem o pełne zrekompensowanie szkody przyszłej. W sporach na tle art. 444 § 2 k.c. skomplikowane staje się określenie rozmiarów szkody w sytuacji częściowej utraty zdolności do pracy; w sytuacji gdy hipotetycznie pracownik ma tylko ograniczoną zdolność zarabkowania, ale powszechnie wiadomo, że osoby częściowo zdolne do pracy są wykluczane z rynku pracy. W literaturze prawa cywilnego przyjmuje się powszechnie, że szkoda powinna być oceniana nie abstrakcyjnie (procent niezdolności do pracy), ale konkretnie przez określenie gospodarczych następstw danego wypadku. Trudności w oznaczeniu rozmiarów szkody związanej z utratą zdolności do pracy wynikają zatem nie tylko z dynamicznego charakteru każdej szkody na osobie, ale także ze stałej zmiany stosunków społeczno-gospodarczych, które nie pozostają bez wpływu na wysokość renty zasądzanej na rzecz poszkodowanego, szczególnie wówczas, gdy utracił on częściowo zdolność do pracy. W takiej sytuacji podstawą obliczenia szkody powinno być ustalenie jego faktycznych możliwości. Przy ocenie tej zdolności należy ustalić zarobki, jakie poszkodowany osiągnąłby przypuszczalnie, gdyby nie uległ wypadkowi. Następnie trzeba to zestawić z zarobkami, jaki poszkodowany może osiągnąć (A. Szpunar, *Uwagi o rencie na rzecz poszkodowanego w: Studia z prawa prywatnego. Księga pamiątkowa ku czci Profesor Biruty Lewaszkiewicz-Petrykowskiej*, Łódź 1997 r., s.350 i nast.). Ocena tych kwestii wymaga uwzględnienia, że poszkodowany obowiązany jest do wykorzystania uszczuplonej zdolności do pracy i nie może uchylać się od podejmowania oferowanego mu zatrudnienia. Powinien dostosować się do zmienionych warunków, podjąć także prace niżej kwalifikowaną i poszukiwać pracy wykorzystując dostępne instrumenty rynku pracy, wspierające zatrudnienie. Brak aktywnego poszukiwania pracy może być ocenione jako przyczynienie się poszkodowanego do powstania szkody i prowadzić do obniżenia renty. Tym bardziej odmowa podjęcia zaproponowanego zatrudnienia stanowi o przyczynienie się poszkodowanego do powstania szkody, o ile tylko może on podjąć tę pracę (art. 362 k.c.). Zawarta w art. 444 § 2 k.c. wzmianka, że renta powinna być "odpowiednia", przesądza o tym, że przy ustalaniu wysokości renty wykluczony jest jakikolwiek automatyzm i że wysokość tego

świadczenia powinna być dostosowana do konkretnych okoliczności. Nie ma tu mowy o jakiegokolwiek standaryzacji.

Przenosząc te ogólne rozważania o szkodzie na rozstrzygnięcie spornego przypadku trzeba wskazać, iż podstawą ustalania renty *ad casum* powinny być ocena, nie tylko faktu wystąpienia z propozycja zatrudnienia, ale także ocena czy poszkodowany mógł ze względów zdrowotnych przyjąć tę konkretną propozycję, w jakim zakresie i jak byłaby ona opłacana. Racje ma przeto powód, iż w tym zakresie winien wypowiedzieć się biegły z zakresu medycyny pracy. Sąd Okręgowy nie uzasadnił też, dlaczego ferując swe rozstrzygnięcie przyjął, że poszkodowany miał realną możliwość uzyskania dochodu równego połowie minimalnego wynagrodzeniu za pracę.

Z tych względów orzeczono jak w sentencji.